

pamiętasz pierwszy raz - to pierwsze zabliznienie,
on przykrył pusty czas, wcześniejszy sen i lśnienie,
nim otulone dni, i tak powstaje obraz,
a potem malowanie chwil, stop klatka, w ramach - constans.

wmówiony drugi raz, z szansą na pełny sukces,
i wszystko miało trwać, o jeden dzień i dłużej,
w oddali został brzeg, rąbek letniej sukienki,
pod halką siny ślad, on w swoim ciągu piękny.

to samo miasto, zgiełk, dzień, uśmiech, żart, zebranie,
już nie o grosz, o gest, znoszenie jej - wszak dla niej,
stworzone tak ad hock, marzenia oraz trwanie,
spełniony sen - to mit, kolejne zabliznianie.

wsluchana w trzeci raz - opowieść rozdrapana,
że można żyć i być, na służbie swego pana,
wyciągasz dłoń po dzień, mówisz: następny proszę,

knajpa jest pełna łez, pierogi są niezgorsze.

lipiec 2021

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Abi-syn, dodano 28.07.2021 07:39

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.